

– tyle kilometrów pokonali uczestnicy pielgrzymki biegowej z Katowic do grobu błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki.
WIĘCEJ » STRONA 8

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

Solidarność

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosc Katowice.pl

Jarosław Grzesik:
Odnosimy wrażenie, że zarząd Kompanii nie do końca ma zdolności decyzyjne. » STRONA 3

Piotr Duda:
Tworzenie związków, zwłaszcza w prywatnych firmach, wymaga bohaterskiej odwagi. » STRONA 4



Około 200 związkowców z Solidarności, przedstawiciele różnych branż manifestowało przed urzędem miejskim w Dąbrowie Górniczej w obronie praw pracowniczych i godności salowych.

MANIFESTACJA SOLIDARNOŚCI Z DĄBROWSKIMI SALOWYMI

Ponad 30 salowych ze Szpitala Specjalistycznego w Dąbrowie Górniczej domaga się zatrudnienia na podstawie umów o pracę na czas nieokreślony. Zdesperowane kobiety tydzień temu zdecydowały się na okupację dąbrowskiego magistratu. Okupacja trwa.

– One nie żądają wysokich podwyżek, one nie walczą o wysokie premie. Nasze koleżanki chcą tylko umów o pracę na czas nieokreślony i minimalnej płacy. Przecież to absolutne minimum w cywilizowanym świecie i nawet tego minimum im się odmawia – mówi Sławomir Ciebiera wiceprzewodniczący Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności.

– Grupa salowych z dąbrowskiego szpitala została w podstępny i haniebny sposób przehandlowana przez władze naszego miasta – mówiła w czasie manifestacji Elżbieta Żuchowicz, przewodnicząca Solidarności w Szpitalu Specjalistycznym.

Foto: TSD



Protestujące salowe, jak dotychczas bezskutecznie, domagają się interwencji ze strony władz miasta i radnych

Skrytkowała postawę prezydenta miasta, który, mimo że miasto jest organem założycielskim szpitala, twierdzi, iż nie jest stroną w proteście. – Jesteśmy tu już 7 dzień, parę

metrów od jego gabinetu, ale nie znalazł czasu aby przyjść i wysłuchać problemów salowych. Radni też pozapadali się pod ziemię, nie ma ich – podkreśla Żuchowicz.

– Zwróćcie uwagę, kogo będziecie w najbliższych wyborach wybierać do rady miasta i na prezydenta – apelowała do mieszkańców Dąbrowy Halina Cierpiat, przewodniczą-

Chcą umów o pracę na czas nieokreślony i minimalnej płacy.
I nawet tego minimum im się odmawia.

ca Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia Śląsko-Dąbrowskiej „S”. – Prezydent Podraza to dla mnie tchórz. On tu powinien być, stanąć przed tymi kobietami i powiedzieć: szukamy wspólnie wyjścia z tej sytuacji – mówiła Danuta Jemioła z ZR Śląsko-Dąbrowskiej „S”.

Do manifestujących wyszedł wiceprezydent miasta Paweł Gocyla. Elżbieta Żuchowicz po raz kolejny zadeklarowała, że Solidarność chce rozmawiać, chce przedstawić propozycje i czeka, aż prezydent znajdzie w końcu dla salowych czas. Wiceprezydent odparł, że czeka na te propozycje. A gdy je otrzyma, zostaną przeanalizowane, a następnie prezydent się do nich odniesie.

Salowe nie przerywają okupacji, zapowiadają zaostrezenie protestu.

Problem swój początek miał 6 lat temu. Wówczas przetarg na sprzątnięcie dąbrowskiego szpitala wygrała zewnętrzna firma Aspen, kilkudziesięciosobowa grupa salowych w trybie art. 23.1 Kodeksu pracy została przekazana do tej firmy. Podpisano porozumienie gwarantujące im pracę i płace. Niedawno odbył się kolejny przetarg, który wygrała inna firma – spółdzielnia Naprzód, ale ona odmówiła przejęcia salowych na tym samych zasadach. Protestujące, jak dotychczas bezskutecznie, domagają się interwencji ze strony władz miasta i radnych, którzy wielokrotnie zapewniali, że salowe zachowają pracę.

Szef Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności Piotr Duda w zeszłym tygodniu wystąpił do Państwowej Inspekcji Pracy o kompleksową kontrolę w szpitalu w Dąbrowie Górniczej oraz firmach Aspen i Naprzód.

POD, WG

Płatek napisał list do Śniadka

– Nie zaproszę obecnych władz Komisji Krajowej Solidarności na przyszłoroczne obchody 30. rocznicy pacyfikacji kopalni Wujek w Katowicach – zapowiada Stanisław Płatek.

Powodem jest brak zaproszenia na rocznicowy zjazd Solidarności, który pod koniec sierpnia odbył się w Gdyni. Nie zaproszono nie tylko przywódcy strajku z 1981 roku, ale i żadnego z przedstawicieli rodzin poległych górników.

„Dla obecnych władz krajowych NSZZ Solidarność bardzo wartościowymi gośćmi byli ci, którzy o Solidarność otarli się dopiero w 1989r., a dzisiaj reprezentują Klub Parlamentarny PiS. My również nie będziemy pamiętać o Was organizując obchody 30. rocznicy pacyfikacji KWK Wujek, która przypada za rok 16 grudnia 2011r.” – napisał Płatek w liście skierowanym do przewodniczącego Komisji Krajowej Janusza Śniadka.

Janusz Śniadek wyraził ubolewanie z powodu

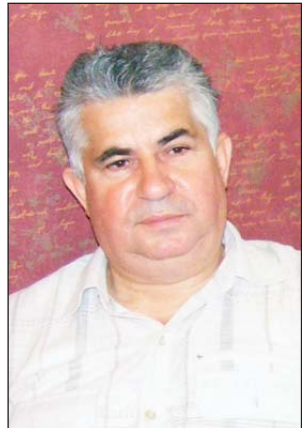
nieobecności uczestników strajku w kopalni Wujek na rocznicowym zjeździe. Jednak jak zaznaczył, zastrzeżenia z tego powodu należy raczej kierować do Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności, bo o tym, kto z kraju zostanie zaproszony na zjazd, decydowały poszczególne regiony.

Nie zgadza się z tym zastępca przewodniczącego Śląsko-Dąbrowskiej „S” Bogdan Biś. – Komisja Krajowa prosiła nas wyłącznie o przesłanie nazwisk byłych

członków Komisji Krajowej i Krajowej Komisji Rewizyjnej. Bez względu na to, kto zawiązał, źle się stało, że na obchodach rocznicy naszego związku pojawił się kolejny cień. Mam nadzieję, że Stanisław Płatek i Janusz Śniadek wyjaśnią sobie tę sprawę i obchody na Wujku nie będą kolejnymi, podczas których zamiast o naszej historii, będzie się mówić o tym, kto kogo zaprosił, a kogo nie zaprosił – mówi Bogdan Biś.



WG Janusz Śniadek



Stanisław Płatek

LICZBA tygodnia

1408

złoty brutto ma wynosić płaca minimalna od 1 stycznia przyszłego roku. Taką wysokość tej płacy uzgodniła Trójstronna Komisja do Spraw Społeczno-Gospodarczych. To oznacza, że minimalne wynagrodzenie wzrośnie o 91 zł, bo w tym roku wynosiło ono 1317 zł brutto.

Początkowo rząd proponował, że minimalne wynagrodzenie w 2011 roku będzie wynosić 1386 zł. Strona związkowa zaproponowała 1500 zł. W wyniku toczących się od końca czerwca rozmów 14 września osiągnięto, jak oceniają związkowcy, trudny kompromis.

Strona związkowa wydała oświadczenie, w którym podkreśla, że ta kompromisowa wysokość płacy minimalnej to zaledwie o 22 zł więcej niż pierwotnie proponował rząd i nadal jest niewystarczająca dla najniższej zarabiających. Zwłaszcza, jeśli weźmie się pod uwagę planowane na 2011 rok podwyżki VAT i cen nośników energii oraz brak efektywnych działań ostonowych państwa w dobie kryzysu.

Związkowcy z Solidarności, OPZZ i FZZ przypomnieli też, że wciąż oczekują na wywiązanie się rządu z obietnicy złożonej przez premiera w dniu 13 marca 2009 r. – to jest przedstawienia ścieżki dojścia minimalnego wynagrodzenia do poziomu 50 procent przeciętnego wynagrodzenia. Obecnie to 41,9 proc.

Ukraińskiemu pogotowiu potrzebna pomoc

Gdy pracownicy z Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego otrzymali propozycję przeprowadzenia na Ukrainie szkoleń z zakresu ratownictwa medycznego, pomyśleli, że dla WPR taka oferta może okazać się intratna finansowo. Po powrocie, żaden z nich nie pytał o ewentualne zyski.

W grudniu ub. roku, przy okazji organizowanych w Szczyrku Zimowych Mistrzostw Polski w Ratownictwie Medycznym, pracownicy z Pogotowia Ratunkowego w Tarnopolu zwrócili się do swoich kolegów z WPR w Katowicach o przeprowadzenie na Ukrainie szkoleń z ratownictwa medycznego. Tłumaczyli, że jeszcze przed Euro 2012 chcieliby dorównać polskim standardom.

Po przyjeździe do Tarnopola ekipa szkoleniowa z katowickiego WPR ze zdumieniem stwierdziła, że na Ukrainie ratownictwo medyczne w ogóle nie funkcjonuje. Wyposażenie ambulansów jest niezwykle ubogie, a pracownicy są bardzo marnie opłacani. Lekarz, zatrudniony w pogotowiu, zarabia 150 dolarów miesięcznie.

– Najgorsze, że brakuje im podstawowego sprzętu medycznego. Dlatego uznaliśmy, że należy im niezwłocznie pomóc – mówi Jacek Szarek, przewodniczący Solidarności w WPR w Katowicach, a zarazem szef Sekcji Krajowej Pogotowia Ratunkowego NSZZ Solidarność.

Ratownicy medyczni z Katowic zdali sobie sprawę, że na Ukrainie czeka ich praca u podstaw. Ustalili zasady szkoleń, którymi objęli 20. strażaków i 20. pracowników pogotowia ratunkowego. W niedalekiej przyszłości przeszkolona grupa, będzie szkolić pracowników straży pożarnej i pogotowia ratunkowego w innych ukraińskich miastach, pod nadzorem katowickich ratowników.

Związkowcy z Solidarności nawiązali również kontakty ze związkiem zawodowym z lwowskiego szpitala pograniczników.

– Niestety, okazało się, że ich swoboda działania jest znacznie ograniczona. Gdy pytaliśmy, jakie mają problemy w miejscu pracy, to nie chcieli się przed nami otworzyć. Tam ludzie, wciąż boją się mówić, bo zbyt długo tkwili w strukturach ZSRR – mówi Jacek Szarek.

Związkowcy wspólnie z dyrekcją WPR w Katowicach uzgodnili, że zaproszą swoich ukraińskich kolegów na Mistrzostwa Polski w Ratownictwie Medycznym w Pszczynie. Przy okazji ich pobytu w Polsce chcą ich zapoznać z funkcjonowaniem struktur Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności.

BEATA GAJDISZEWSKA



TRZY pytania

Danuta Jemioła, szefowa Biura Terenowego w Jastrzębie Zdroju

Sukces jastrzębskich obchodów

Była pani współorganizatorką obchodów 30. rocznicy podpisania Porozumienia Jastrzębskiego. Wszystko się udało? Jastrzębskiego. Wszystko się udało?

– Myślę, że tak. Przygotowana została ciekawa okolicznościowa wystawa. Ponad 140 pływaków płynęło w sztafecie na miejskim basenie. No i przede wszystkim bardzo dobrze odebrane były uroczystości pod pomnikiem Porozumienia Jastrzębskiego. Wyrazy uznania dla Piotra Dudy za to, że nie dopuścił tam do żadnych politycznych manifestacji. Nawet TVN uznał, że nasze obchody były najmniej upolitycznione ze wszystkich uroczystości rocznicowych w kraju, a tę stację trudno posądzać o jakąś sympatię dla naszego związku czy regionu. Ważna dla nas była też uchwała jastrzębskich radnych, w której uznali oni 3 września Dniem Upamiętniającym Podpisanie Porozumienia Jastrzębskiego. To kolej-

ny krok w podnoszeniu znaczenia tego święta w mieście. Oczywiście można trochę narzekać na frekwencję pod pomnikiem. Ale to był dzień zwykłej, czarnej pracy. Jastrzębska Spółka Węglowa z prezesem Zagórowskim jeszcze nigdy nie zdobyła się na to, żeby ten dzień był wolny od pracy. Może kiedyś to się zmieni?

W ramach obchodów ukazał się album „Jastrzębska Solidarność 1980-2010”...

– To piąta publikacja przygotowana przez Marcina Boratyna, Justynę

Ciałoń, Marka Gałuszkę, Alinę Kuboszek, Bożenę Muszalską i Katarzynę Pomyko. To wspaniałe grono ludzi, którzy bez wynagrodzenia przygotowują tak cenne opracowania. Chwała im za to i cieszę się, że ludzie z tej ekipy są tak wielkimi sympatykami naszego związku. Robią kawał dobrej i pożytecznej roboty. Chyba żadne miasto w Polsce nie ma tak skrupulatnie opracowanej historii działalności Solidarności na swoim terenie.

W tym roku tuż przed obchodami jednego z działaczy Solidarności w kopalni Zofiówka dotknęła wielka tragedia...

– Na koloniach w Bułgarii utonęła jego córka. Wielki dramat, wszyscy byliśmy i wciąż jesteśmy tym wstrząśnięci. Dlatego w czasie obchodów nie było takiej radości w nas jak w innych latach.

WG

Kolejki w szpitalach

Pacjenci nie mogą być pewni, że zostaną przyjęci do szpitali w terminie, na który się zapisali. W skrajnych przypadkach oczekują na operację prawie pięć lat. W wielu lecznicach chorzy przyjmowani są poza kolejnością – to wnioski z raportu NIK.

Najwyższa Izba Kontroli oceniła dostępność usług medycznych. Izba skontrolowała sytuację na oddziałach ortopedycznych, urologicznych i neurochirurgicznych. Najwięcej pacjentów oczekiwało na zabieg na ortopedii w Szpitalu Klinicznym w Lublinie – 2758 osób, Szpitalu Klinicznym im. Dzieciątka Jezus w Warszawie – 2139. Najdłuższy czas oczekiwania to 1824 dni. Tyle czeka pacjent na wszczepienie endoprotezy w Szpitalu w Kościerzynie. W Specjalistycznym ZOZ w Inowrocławiu chorzy oczekują na ten zabieg 1258 dni.

„Czas oczekiwania wydłuża się, bo przyjmowane są osoby spoza list lub poza kolejnością, bez wskazań medycznych. Opóźnieniom sprzyja także bałagan w prowadzeniu list oczekujących, awarie sprzętu, niedostateczne wyposażenie szpitali, braki personelu, a przede wszystkim brak pieniędzy” – powiedział PAP prezes NIK Jacek Jeziernski.

Rzecznik Ministerstwa Zdrowia Piotr Olechno poinformował we wtorek PAP, że resort sprawdził sytuację w kilku szpitalach, o których napisano w raporcie NIK. „Okazało się, że dane nie są do końca aktualne, bo kolejki były 2-3 razy krótsze. Wydaliśmy tzw. rozporządzenie kolejkowe. Zgodnie z nim w szpitalach może być tylko jedna kolejka do danego świadczenia, oczekujący powinni być podzieleni na przypadki pilne i stabilne. Wiemy, że to rozporządzenie nie jest przestrzegane. Kontrole przeprowadza NFZ” – podkreślił Olechno.

„Chcemy, by od stycznia 2011 r. obowiązywała nowelizacja ustawy o świadczeniach zdrowotnych, która nakłada na szpitale obowiązek przekazywania nie tylko liczby oczekujących na zabiegi, ale także ich numerów PESEL. Umożliwi to lepszy monitoring kolejek i pozwoli wyeliminować patologie” – dodał.

» gazetaprawna.pl, 14 września 2010

Bezrobocie hamuje gospodarkę

Świat nie wyjdzie z kryzysu, jeśli nie spadnie bezrobocie – ostrzega MFV. Zdaniem MFV może pomóc polityka fiskalna, oraz wsparcie polityki pieniężnej.

Kryzys zaufania, słabe sektory finansowe i wysokie bezrobocie – to trzy czynniki, które spowodują znaczące spowolnienie w krajach rozwiniętych jeszcze przed końcem tego roku – powiedział wiceszef Międzynarodowego Funduszu Walutowego Olivier Blanchard.

MFV zaleca członkom G7, ale i pozostałym krajom Unii Europejskiej pobudzenie eksportu przy jednoczesnym ograniczaniu deficytów budżetowych. Blanchard podkreśla, że MFV zamierza teraz położyć nacisk na zmniejszanie bezrobocia, które pozostało jedną z „najgłębszych ran” po kryzysie.

– Chcemy, aby bezrobocie i jego koszty częściej pojawiały się w dyskusjach ekonomistów – powiedział w wywiadzie dla BBC udzielonym przed rozpoczynającym się w Oslo w tym tygodniu kongresem Międzynarodowej Organizacji Pracy (MOP).

Zdaniem funduszu nie do przyjęcia jest rozwój gospodarczy taki, jakiego jesteśmy świadkami teraz: praktycznie bez jednoczesnego zwiększenia miejsc pracy.

– Potrzebujemy wzrostu, ale takiego, który przyczyni się do zwiększenia miejsc pracy. Ożywienie gospodarki, które nie przekłada się na nowe miejsca pracy nie ma dla ludzi większego znaczenia – mówił. Jego zdaniem stopa bezrobocia jest uporczywie wysoka, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych oraz w Hiszpanii.

– Tam długookresowe bezrobocie jest na poziomie, którego nie wolno akceptować. W Stanach Zjednoczonych połowa bezrobotnych nie ma pracy od pół roku. Takiego zjawiska w nie obserwowaliśmy od Wielkiej Depresji – podkreślił Blanchard. I przypomniał, że straty w dochodach, które dotykają bezrobotnych ciągną się przez całe lata.

– Nawet jeszcze po 15, a nawet 20 latach od powrotu z bezrobocia, osoby które zostały zwolnione z pracy zarabiają przynajmniej 20 procent mniej, niż takie, którym się udało utrzymać zatrudnienie. A przy tym trudności ze znalezieniem pracy są tym większe, im bardziej okres bezrobocia się wydłuża – mówił.

– Dlatego właśnie musimy uporać się z tym zjawiskiem, zanim stanie się on problemem strukturalnym światowej gospodarki – dodał. Jego zdaniem trzeba więc zrobić wszystko, aby zmniejszyła się niepewność co do przyszłości światowej gospodarki. Tylko wówczas firmy nie będą już czekały na dalszy rozwój sytuacji, tylko zaczną znów przyjmować do pracy.

» rp.pl, 12 września 2010, Danuta Walewska

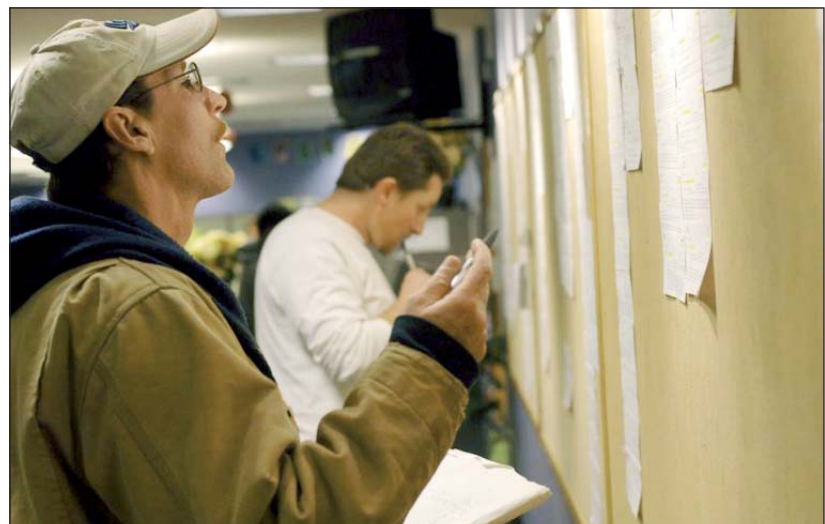


Foto: Internet

Rocznice takie jak ta, którą świętowaliśmy przed tygodniem, zwykle kojarzą się z patosem i podniosłymi przemówieniami, a ostatnio niestety także z walką polityczną. W Katowicach urodziny Solidarności świętowano zupełnie inaczej.

Młoda, rockandrollowa twarz Solidarności

Nie ma w naszej najnowszej historii wielu dat tak radosnych, jak ta upamiętniająca powstanie Solidarności. Nie ma wielu takich rocznic, które możemy świętować wszyscy razem, bo przecież Solidarność to dzieło milionów Polaków. Nie ma wreszcie wielu takich rocznic, których pamięć powinniśmy pielęgnować szczególnie starannie i przekazywać ją tym, których podczas tamtych wydarzeń nie było jeszcze na świecie. To właśnie głównie z myślą o nich zorganizowano wielki, plenerowy koncert z okazji 30. rocznicy powstania NSZZ Solidarność.

Na Śląsku urodziny Solidarności zawsze świętowano hucznie. Tak było też i tym razem. Na katowickim Muchowcu w szczytowym momencie bawiło się ok. 12 tys. osób. Nie byli to jednak wyłącznie byli i obecni członkowie związku. Większość stanowili ludzie młodzi, którzy nie pamiętają wydarzeń z 1980 roku.

– Fajnie, że zrobiono rockowy koncert zamiast pieśni patriotycznych. Szczerze mówiąc nie spodziewałem się tego. Solidarność kojarzy mi się bardziej z orkiestrami dętymi i składaniem kwiatów pod pomnikami – mówi Kasia, absolwentka socjologii UŚ.

– Jeśli Solidarność chce dotrzeć do młodych ludzi, powinna do ich oczekiwań dostosowywać niektóre ze swych uroczystości. Nie wolno więc rezygnować z

Foto: TSD



Na urodzinach Solidarności świetni bawili się również ludzie młodzi, którzy nie pamiętają wydarzeń z 1980 roku

Jeśli Solidarność chce dotrzeć do młodych ludzi, powinna do ich oczekiwań dostosowywać niektóre ze swych uroczystości.

tradycyjnych obchodów, bo one są ważne dla uczestników tamtych wydarzeń. Ale dobrze, że pojawia się oferta właśnie dla dwudziestolatków. Młodzi ludzie wiedzą o obecnej Solidarności czerpiąc z mediów, a tam pokazuje się manifestacje i palenie opon – komentuje specjalista ds. wizerunku Rafał Czechowski z agencji Imago PR.

Społeczny odbiór związku ucierpiał z powodu tego, co wydarzyło się podczas rocznicowego zjazdu w Gdyni. – Muszę przyznać że oglądając to, czułem wstyd. Wahałem się, czy iść na koncert w Katowicach. Na szczęście na Muchowcu nie było polityki. Naprawdę świetnie się bawiłem – mówi Przemek, student ekonomii z Katowic.

W czasie urodzinowego koncertu pokazano, czym tak naprawdę zajmuje się związek zawodowy. Przez całą imprezę czynne były stoiska, gdzie udzielano bezpłatnych porad prawnych i tłumaczono, co daje przynależność do Solidarności.

– Czasy, w których ludzie zapisywali się do związku dla samej idei, już dawno minęły. Dzisiaj nikt nie przyłączy się do związku zawodowego, nie otrzymując w zamian wymiernych korzyści – wyjaśnia Rafał Czechowski. – Dlatego Solidarność powinna promować swoje działania i uświadamiać ludziom, co daje zrzeszanie się. Powinna chwalić się swoimi programami edukacyjnymi, działalnością w komisji trójstronnej, sukcesami w negocjacjach z pracodawcami, a polityką zajmować się tylko wtedy, gdy chodzi o sprawy społeczne i pracownicze. Bo po to jest przecież związek zawodowy

ŁUKASZ KARZMARZYK

Ostatnia szansa przed strajkiem

W czwartek odbędą się rokowania ostatniej szansy w sporze zbiorowym pomiędzy górnictwem a zarządem Kompanii Węglowej. Mediacje będą miały na celu zażegnanie zapowiedzianej przez związkowców akcji strajkowej w spółce.

Do wznowienia rokowań pomiędzy związkowcami a zarządem Kompanii Węglowej doprowadziły działania wojewody śląskiego Zygmunta Łukaszczyka, o które w ub. tygodniu zaapelował Sztab Protestacyjno-Strajkowy.

Pomimo odrzucenia przez zarząd Kompanii związkowego projektu porozumienia, zmierzającego do zakończenia konfliktu w spółce w drodze wzajemnych kompromisów, pomimo fiaska dotychczasowych negocjacji oraz podjętej przez pracowników decyzji o strajku, związkowcy chcą rozmawiać z zarządem firmy, bo zależy im przede wszystkim na zawarciu korzystnego porozumienia dla załóg spółki.

Zygmunt Łukaszczyk, pełniący w sporze rolę mediatora, zwrócił się do zarządu Kompanii Węglowej o kontynuowanie rokowań oraz zintensyfikowanie działań zmierzających do podpisania w możliwie jak najszybszym terminie satysfakcjonującego porozumienia. Strona związkowa liczy również na skuteczność wojewody w doprowadzeniu do negocjacyjnego stołu wicepremiera Waldemara Pawlaka lub przynajmniej minister Joanny Strzelec-Łobodzińskiej, odpowiedzialnej za górnictwo w resorcie gospodarki.

– Zależy nam, by właściciel firmy uczestniczył w negocjacjach, bo odnosimy wrażenie, że zarząd Kompanii nie do końca ma zdolności decyzyjne. W trakcie wielogodzinnych rozmów zorientowaliśmy się, że kierownictwo spółki nie potrafiło znaleźć

jakiegokolwiek kompromisu i sztywno trzymało się zapisów projektu „Strategii rozwoju i funkcjonowania Kompanii Węglowej S.A. w latach 2010-2015, z perspektywą do 2020 r” – mówi Jarosław Grzesik, szef Solidarności w Kompanii Węglowej.

Przyjęciu projektu „Strategii...” zdecydowanie sprzeciwiają się załogi spółki, bo zakłada on zamykanie kopalń i zakładów Kompanii, zwolnienia pracowników i likwidację tysięcy miejsc pracy. Spór zbiorowy w Kompanii dotyczy również utrzymania poziomu zatrudnienia, poziomu wynagrodzeń oraz gwarancji funkcjonowania kopalń Kompanii.

Jeśli czwartkowe rokowania nie powiodą się, to 20 września we wszystkich kopalniach i zakładach Kompanii Węglowej ma odbyć się 4-godzinny strajk ostrzegawczy. 24-godzinny protest zaplanowany został na 4 października, a 48-godzinny strajk na 18 października. W referendum strajkowym za przystąpieniem do protestu opowiedziało się 92,5 proc. pracowników Kompanii Węglowej, biorących udział w głosowaniu.

Tymczasem zarząd Kompanii, powołując się na ekspertyzy prawne twierdzi, że ewentualny strajk w firmie będzie nielegalny. W przekonaniu związkowców, takie twierdzenia mają na celu zastraszenie pracowników przed udziałem w proteście.

– Jeżeli trzeba będzie, to w sądzie udowodnimy, że w tym sporze zbiorowym nie ma żadnych elementów nielegalności. Kwestie zatrudnienia i funkcjonowania kopalń były również podłożem sporu z 2006 r. i wtedy zarząd nie odwoływał się do ekspertyz prawnych – przypomina szef górniczej Solidarności Dominik Kolorz.

BEATA GAJDISZEWSKA

Oświatowa Solidarność żąda dialogu

Rozmów na temat modernizacji oświaty oraz rzeczywistych podwyżek płac dla nauczycieli domagali się od premiera i rządu RP związkowcy z oświatowej Solidarności, podczas pikiet w Warszawie.

Do stolicy z całej Polski przyjechało ich ponad 300. Wśród protestujących była kilkudziesięcioosobowa grupa z związkowców z regionu Śląsko-Dąbrowskiego.

„Chcemy dialogu, nie monologu”, „Monolog to dyktatura” „Precz od Karty Nauczyciela” – skandowali pikietujący.

W petycji adresowanej do premiera Donalda Tuska

wskazali na niechęć rządu do podjęcia bezpośredniego dialogu w sprawie zgłoszonych przez oświatową Solidarność 21 postulatów edukacyjnych. Resortowi oświaty wytknęli łamanie ustawy o związkach zawodowych oraz nieuwzględnianie odmiennych niż rządowe opinie.

– Domagaliśmy się zaprzestania demolowania oświaty poprzez wydawane przez resort rozporządzenia. Te dokumenty wprowadzają bałagan w programach nauczania oraz psują Kartę Nauczyciela. Większość z nich nie została skonsultowana ze stroną związkową – mówi

Lesław Ordon, przewodniczący Regionalnego Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ Solidarność.

Protestujący podkreślali, że przyznane nauczycielom od tego miesiąca podwyżki w żaden sposób nie rekompensują tegorocznej inflacji oraz narzuconej im odgórnie darmowej godziny pracy.

– W porozumieniu płacowym zapisane zostało, że będą one obowiązywać już od stycznia. Kolejne podwyżki płac wynegocjowaliśmy od stycznia przyszłego roku, ale rząd zaczyna się z tego wycofywać i znów proponuje, by wyższe wynagrodzenia

obowiązywały dopiero od września – informuje Lesław Ordon.

Z protestującymi spotkała się wiceminister edukacji Lilia Jaroń, która przedstawiła wyniki rządowych obliczeń, z których wynika, że w ciągu ostatnich trzech lat doszło do 40. spotkań oświatowej Solidarności z przedstawicielami MEN. Na tej podstawie próbowała ich przekonać o dobrym funkcjonowaniu dialogu społecznego w oświacie.

– Ta ilość w żaden sposób nie przekłada się na konkrety – twierdzą związkowcy.

BEATA GAJDISZEWSKA

Głos milionów słyhać lepiej

21 września o godz. 9 w siedzibie ZR Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności odbędzie się spotkanie inauguracyjne cyklu szkoleń na temat rozwoju NSZZ Solidarność. Wezmą w nim udział przewodniczący wszystkich branż i sekretariatów.

Celem programu jest opracowanie strategii rozwoju organizacji związkowych. Podczas szkoleń omawiane będą m. in. praktyczne metody i techniki pozyskiwania nowych członków.

Tylko silny związek zawodowy może być prawdziwym reprezentantem pracowników w negocjacjach z pracodawcą i poważnym partnerem dla rządu. Jeśli chcemy by nasz głos się liczył, musi to być głos milionów.

W krajach skandynawskich, gdzie wskaźniki jakości życia, rozwoju i konkurencyjności gospodarki należą do najwyższych na świecie, w związkach zawodowych zrzeszonych jest ok. 80 proc. pracowników i wszystkie ważne decyzje w polityce społecznej oraz gospodarczej rząd negocjuje ze związkowcami.

Serdecznie zapraszamy na spotkanie przedstawicieli wszystkich komisji zakładowych.

Szczegółowych informacji udziela Sławomir Ciebiera, zastępca przewodniczącego ZR ds. struktur branżowych, tel. 501 291 449.

Urodzinowe przyjęcie Solidarności w Bytomiu trwało dwa dni. Organizatorzy zafundowali mieszkańcom miasta prawdziwie szampańską zabawę.

Bytomskie urodziny Solidarności

Obachody 30-lecia NSZZ Solidarność w Bytomiu zorganizowała MOZ KWK Bobrek-Centrum przy współudziale Terenowej Sekcji Problemowej NSZZ Solidarność w Bytomiu, Fundacji Promocji Solidarności oraz Urzędu Miasta Bytom.

Urodzinowa impreza rozpoczęła się mocnym, rockowym akcentem. W piątek na pl. Sobieskiego z widowiskiem multimedialnym pt. „W hołdzie Solidarności” wystąpił zespół Lombard. W specjalnie przygotowanym na tę okazję programie muzycy za pomocą obrazu i dźwięku przedstawili historię Polski od 1980 roku do czasów współczesnych. Największym przebojem grupy towarzyszyły archiwalne materiały filmowe i grafiki wyświetlane na trzech wielkich telebimach. Pomimo że na tej muzycznej lekcji historii nikt nie sprawdził obecności, frekwencja była wzorowa.

W sobotę kontynuowano świętowanie od samego rana. Na stadionie w Karbiu

Podczas muzycznej lekcji historii w wykonaniu Lombardu frekwencja była wzorowa.

rozegrano turniej piłkarski 30-lecia NSZZ Solidarność KWK Bobrek-Karb. Podczas rodzinnego festynu sportowo-rekreacyjnego w Parku Miejskim im F. Kachla można było zobaczyć jak wygląda profesjonalna akcja ratunkowa w wykonaniu Drużyny Ratownictwa Górniczego KWK Bobrek-Centrum, posłuchać Orkiestry Dętej Bytom czy usiąść za kierownicą prawdziwego wozu strażackiego. Na najmłodszych czekały zabawy i konkursy ze słodkimi nagrodami. Bardziej wysportowani uczestnicy imprezy mogli spróbować sił w przeciąganiu liny oraz wystartować w „Biegu 30-lecia”.

O 18.30 w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Św. odbyła się uroczysta msza św., którą poprzedziło złożenie kwiatów

Foto: TSD



Mimo kiepskiej pogody plac Sobieskiego dosłownie pękał w szwach, a fani, którym nie udało się zbliżyć do sceny, wypełnili sąsiednie ulice

pod pomnikiem bł. ks. Jerzego Popiełuszki. To właśnie w tej bytomskiej parafii legendarny kapelan Solidarności odprawił jedną z ostatnich mszy świętych.

Homilię poprowadził ks. bp Gerard Kusz. – Dzisiaj, 30 lat po tamtych wydarzeniach, musimy pamiętać czym był wtedy duch Solidarności. Duch, bez którego

związek będzie jak szkielet bez ciała – powiedział biskup. Po mszy ks. bp Kusz poświęcił sztandar NSZZ Solidarność ziemi bytomskiej. W nabożeństwie wzięli

udział m.in. przedstawiciele Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności z przewodniczącym Piotrem Dudą, poczty sztandarowe, szefowie komisji zakładowych, przedstawiciele władz miasta oraz lokalni parlamentarzyści.

Bytomskie urodziny Solidarności zwińczył koncert zespołu Dżem. Kultowa śląska grupa, w wyśmienitej jak zawsze formie, dała popis niegorszy od tego, który porwał katowicką publiczność tydzień wcześniej, podczas koncertu plenerowego w Katowickim Parku Leśnym. Mimo kiepskiej pogody, plac Sobieskiego dosłownie pękał w szwach, a fani, którym nie udało się zbliżyć do sceny, wypełnili całą ulicę Sobieskiego i Podgórną. Aby nikt nie miał wątpliwości, że w Bytomiu świętuje się „trzydziestkę” Solidarności na zakończenie imprezy nad centrum miasta eksplodowały pióropusze fajerwerków.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Uroczyste na Śląsku i w Zagłębiu

Uroczyste nabożeństwa, odsłonięcia pamiątkowych tablic, a także koncerty i piknikowe zabawy towarzyszyły obchodom 30. rocznicy powstania Solidarności w wielu miastach regionu.

Siłą Solidarności są jej ludzie

Mszą świętą odprawioną w kościele pw. Najświętszej Marii Panny na osiedlu Syberka w Będzinie związkowcy z Solidarności z miejscowej służby zdrowia uczcili 30. rocznicę powstania związku.

Proboszcz parafii ks. Zygmunt Skipirzeka podkreślał w homilii, że za Solidarność należy gorąco dziękować Bogu, nie tylko w tę perłową rocznicę, ale w każdą następną. Do pereł przyrównał też działaczy związkowych, bo siła Solidarności tkwi w ich niezwykłych osobowościach i wrażliwości na problemy społeczne.

Po mszy związkowe delegacje i przedstawiciele władz miasta tradycyjnie złożyli kwiaty i zapalili znicze przed znajdującym się nieopodal świątyni Krzyżem Katyńskim, upamiętniającym ofiary zbrodni sowieckich. Uczcili również pamięć ofiar katastrofy smoleńskiej.

Podczas tradycyjnego spotkania na plebanii Sławomir Ciebiera, wiceprzewodniczący Śląsko-Dą-

browskiej „S” podkreślił, że Solidarność zrodziła się z dążeń Polaków do wolności i godności. – Tę wolność już mamy, ale niestety, brak nam jeszcze godnego życia, godnej pracy i płacy oraz godnej emerytury – podkreślił Ciebiera.

Krzyż Misyjny w Sosnowcu

Nabożeństwo z okazji 30. rocznicy powstania Solidarności celebrowane było również w kościele pw. Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa w sosnowieckiej dzielnicy Kazimierz-Juliusz.

Podczas uroczystej mszy świętej, uświetnionej obecnością związkowych pocztów sztandarowych, Śląsko-Dąbrowską Solidarność reprezentował jej przewodniczący Piotr Duda.

Obecni byli również miejscowi parlamentarzyści, samorządowcy oraz przedstawiciele władz zakonu Zgromadzenia Zmartwychwstańców z Polski, USA i Kanady, który sprawuje opiekę nad sosnowiecką świątynią. W nabożeństwie, odprawionym z inicjatywą Solidarności z kopalni Kazimierz-Juliusz, licznie uczestniczyli związkowcy z sosnowieckich komisji zakładowych. Po mszy poświęcony został krzyż misyjny ufundowany przez Solidarność z kopalni Kazimierz-



W Sosnowcu górnicy ufundowali krzyż misyjny

-Juliusz. Monumentalny, dębowy krzyż stanął przed świątynią. – Z inicjatywą takiego upamiętnienia 30. rocznicy powstania Solidarności wyszedł proboszcz kościoła pw. Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa. My od razu zaakceptowa-

liśmy ten pomysł. Figura św. Barbary, która została wmurowana obok krzyża, pochodzi z nieistniejącego już zakładu naszej kopalni, z Ruchu Juliusz – mówi Jacek Rączka, wiceprzewodniczący związku w kopalni Kazimierz-Juliusz.

Hołd dla rybnickiej Solidarności

– Tu i teraz musimy oddać hołd wszystkim członkom i działaczom Solidarności, którzy pracowali na rzecz naszego związku na terenie Rybnika i okolic. Żeby nikt nie pominąć dedykuję te podziękowania pamięci ks. prałata Alojzego Klona, kapelana Solidarności, którego czule pamięta wielu rybnickich internowanych członków związku, a który, niestety, nie dożył tego pięknego jubileuszu – mówiła Urszula Grzonka, kierownik rybnickiego Biura Terenowego Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, podczas uroczystości odsłonięcia tablicy upamiętniającej 30-lecie NSZZ Solidarność. Tablicę, wmurowaną w gmach rybnickiego ratusza, poświęcił ks. dziekan Karol Madera.

Obecni na uroczystościach przeszli ulicami miasta do Bazyliki pw. Świętego Antoniego Padewskiego, gdzie odprawiona została msza święta z okazji 30. rocznicy powstania związku.

Dwudniowe obchody jubileuszu Solidarności poprzedziło otwarcie okolicznościowej wystawy w Galerii Smolna. Uświetnił je również występ dziecięcego zespołu „Przygoda” oraz recital Jana Pietrzaka.

Uroczystości zakończyło wspomnieniowe spotkanie związkowców w Biorze Terenowym. Tam wiceprzewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności Sławomir Ciebiera uhonorował Józefa Kulę i Władysława Horawikę, zasłużonych działaczy związkowych, okolicznościowymi monetami wybitymi z okazji jubileuszu związku.

Solidarni Gliwicom

Występy kabaretów, koncerty śląskich zespołów biesiadnych – to tylko niektóre atrakcje pikniku „Solidarni Gliwicom – 30 lat NSZZ Solidarność”, w którego organizację zaangażowali członkowie „S” z Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej w Gliwicach.

Na gliwickim lotnisku związkowcy zorganizowali również zabawy dla dzieci i liczne konkursy, w których nagrody ufundowała Śląsko-Dąbrowską Solidarność

– Prawdziwym hitem okazała się degustacja kwaśnicy, gotowanej przez górali przy dźwiękach kapeli góralskiej z okolic Żywca. Wydaliliśmy ponad 2 tys. porcji tego przysmaku, co jednocześnie świadczy o frekwencji na pikniku i o udanej promocji związku – mówi Tadeusz Olejnik, szef Solidarności w gliwickim PKM.

BG I ŁK

Porozumienie Katowickie - czwarte z wielkich porozumień 1980 roku - uczczono 11 września w Dąbrowie Górniczej. Przed bramą Huty Katowice stanął pomnik upamiętniający tę niezwykle istotną dla Solidarności umowę społeczną.

Rocznica przemilczanego porozumienia

Monument składa się z kilku bloków, wykonanych z kamienia, betonu, marmuru i stali. Jego autorem jest Zbigniew Terczyński.

– Wybraliśmy szczególnie miejsce na lokalizację pomnika. To właśnie tutaj 29 lat temu, 23 grudnia 1981 roku stały więźniarki, do których chwymano pracowników wychodzących z huty po strajku – wspominał podczas uroczystości Jerzy Goiński, przewodniczący Solidarności w dawnej Hucie Katowice, obecnie ArcelorMittal Polska Oddział Dąbrowa Górnicza.

Szef Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności Piotr Duda podkreślał podczas obchodów, że Porozumienie Katowickie to bardzo etap najnowszej historii Polski i historii NSZZ Solidarność. – To w tym miejscu 30 lat temu wbijano kolejny gwóźdź do trumny systemu komunistycznego, który zniewalał, traktował człowieka w sposób przedmiotowy, a nie podmiotowy. Niezależnie od tego, gdzie dzisiaj mieszkamy i gdzie pracujemy, jakie mamy dzisiaj poglądy, ale w tym dniu jesteśmy razem, bo 30 lat temu chcieliśmy wszyscy tego samego – chcieliśmy żyć w wolnym kraju – powiedział Piotr Duda.

30 lat temu domagaliśmy się wolnych związków zawodowych.

Dziś za zakładanie związków wciąż grożą represje: wyrzucenie z pracy, wilcze bilety.

– 30 lat temu, czy to w Gdańsku, Szczecinie, Jastrzębiu czy Katowicach, domagaliśmy się wolnych związków zawodowych. Ale i dziś represje za zakładanie związków są takie same: wyrzucenia z pracy, wilcze bilety, a tworzenie związków, zwłaszcza w prywatnych firmach, to tak jak wtedy również bohaterstwo – mówił Piotr Duda.

Szef Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności nawiązał w swoim wystąpieniu do trwałego protestu dąbrowskich salowych (piszemy o tym na str. 1), z których kilka uczestniczyło w obchodach Porozumienia Katowickiego. – Są tu dziś też nasze bohaterki – salowe ze szpitala, które podniosły głowę i powiedziały „Dosyć”, chcemy być traktowane podmiotowo” – mówił Piotr Duda. Uczestnicy uroczystości powitali kobiety długimi brawami.

Foto: Jacek Zommer



Pomnik ustawiono w miejscu, gdzie 23 grudnia 1981 roku stały więźniarki, do których chwymano pracowników wychodzących z huty po strajku

Na obchodach obecny był legendarny przywódca strajku w 1980 r. i pierwszy przewodniczący Solidarności w Hucie Katowice Andrzej Rozpłochowski, który kilka tygodni temu powrócił do Polski po ponad 20-letniej emigracji w Stanach Zjednoczonych. Jak mówił, historia strajku w Hucie Katowice była dotąd ukrywana pod zastoną milczenia. – Cierpiała na tym historia Solidarności

z Huty Katowice, wyrosłego z niej MKZ, cierpiała historia wielu zasłużonych ludzi Sierpnia 1980 roku, Regionu Śląsko-Dąbrowskiego i całej Polski – podkreślił Rozpłochowski.

O trochę niedocenianej roli ludzi reprezentujących w 1980 r. w hucie ówczesne władze mówił prezes Instytutu Pamięci Narodowej Franciszek Gryciuk. – Odwaga była wymagana też od

drugiej strony. Bo przecież oni również musieli iść na kompromis, poddać się ocenom doktryny komunistycznej, która nie dopuszczała żadnej siły opozycyjnej, ani nawet niezależnej myśli – podkreślał szef IPN.

Uroczystościom towarzyszyła zorganizowana przez katowicki IPN konferencja naukowa poświęcona 30. rocznicy podpisania Porozumienia Katowickiego oraz

wystawa zdjęć i dokumentów związanych z powstaniem Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności.

WOJCIECH GUMUŁKA

Podpisane 11 września 1980 roku Porozumienie Katowickie dotyczyło przede wszystkim gwarancji realizacji Porozumienia Gdańskiego w zakresie tworzenia struktur Solidarności w całym kraju.

Zgodnie z zapisami tej umowy powstał niezależny ruch związkowy zagwarantowany dostęp do mediów, prawo do lokali lub pomieszczeń oraz prawo do zwolnień z obowiązku pracy w związku z działalnością związkową z zachowaniem prawa do wynagrodzenia. Działacze „S” mieli też zyskać możliwości decydowania o sprawach pracowniczych i społecznych oraz współdecydowania o treści nowego Kodeksu pracy, ustawy o związkach zawodowych i ustawy o samorządzie robotniczym. Strona rządowa zobowiązywała się ponadto do zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim strajkującym, członkom komitetów strajkowych i robotniczych oraz ich rodzinom, a także osobom wspomagającym komitety robotnicze.

Rocznicowe uroczystości w Jaworznie

– To podziękowanie dla tych wszystkich, którzy w latach 80-tych walczyli o wolną Polskę – powiedział Piotr Duda, przewodniczący Zarządu Regionu podczas uroczystości nadania nazwy Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Solidarność rondy znajdującego się w centrum Jaworzna.

Ceremonia zorganizowana przed budynkiem Urzędu Miasta była częścią obchodów 30. rocznicy powstania Solidarności na Ziemi Jaworznickiej. Wzięli w niej udział przedstawiciele samorządu, związku i mieszkańcy miasta. Dla wielu z nich rocznicowe uroczystości stały się okazją do wspomnień i refleksji, a dla uczniów jaworznickich szkół doskonałą lekcją historii.

– Niech ta piękna nazwa, nieprawdopodobna ikona znana na całym świecie tkwi w naszej pamięci i niech będzie mądrą wytyczną, wzorem naszego postępowania – powiedział w trakcie uroczystości prezydent Jaworzna Paweł Silbert.

Podziękował Sekcji Terenowej NSZZ Solidarność

Foto: TSD



Rondy w centrum Jaworzna nadana została nazwa Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Solidarność

Miasta Jaworzna za inicjatywę nadania imienia związku nowo wybudowanemu rondy. W odpowiedzi na wniosek złożony przez związkowców Rada Miasta już w czerwcu br. podjęła stosowną uchwałę. – Z radością mogłem tę

propozycję przyjąć – dodał prezydent Jaworzna.

Wcześniej w Kolegiacie św. Wojciecha i Katarzyny, w intencji Solidarności odprawiona została uroczysta msza św. Podczas homilii ks. prałat Eugeniusz Cebulski

nawiązał do słów Jana Pawła II, który podkreślał, że „Solidarność była i jest nadzieją Polaków”. – Ufam, że będzie nadzieją na wszechczasy, kiedy już nas nie będzie, kiedy przyjdą inni – powiedział ks. Cebulski.

Kapłan podziękował jaworznickiej Solidarności za troskę okazaną najuboższym mieszkańcom miasta. Zaapelował o otwarcie na dzieci i młodzież. Podkreślił, że Solidarność musi być solidarna z najmłodszymi pokoleniami.

Homilia poświęcona została sylwetce błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki, patrona Solidarności. – Tak się złożyło, że ten męczennik ogłoszony został przez kościół błogosławionym w 30-lecie powstania Solidarności. Trzeba się zastanowić, czy nie jest nam dany wielki święty patron na kolejne trudne czasy – dodał proboszcz jaworznickiej kolegiaty.

Po mszy w świątyni odsłonięta została pamiątkowa tablica z popiersiem ks. Jerzego ufundowana przez Sekcję Terenową NSZZ Solidarność Miasta Jaworzna. To kolejna inicjatywa związkowców z miejscowych zakładów pracy. Pięć lat temu, podczas obchodów 25. rocznicy powstania związku, poświęcona została podobna tablica z wizerunkiem Jana Pawła II.

Po południu członkowie i sympatycy związku spotkali się w stadninie koni w Ciężkowicach. Wspólna, łącząca pokolenia zabawa trwała do późnych godzin wieczornych. Organizatorzy zadbałi, by dla nikogo nie zabrakło atrakcji. Dzieci mogły wziąć udział w licznych konkursach, dorosłych do zabawy podrywał zespół Capri New Beat. Aplauz publiczności wzbudził pokaz tańca towarzyskiego i nowoczesnego zaprezentowany przez młodzież z MCKiS.

W trakcie pikniku zwycięskim drużynom Komisji Zakładowych z miejscowych zakładów pracy, które w ciągu ostatnich tygodni wzięły udział w licznych zawodach sportowych, wręczone zostały pamiątkowe puchary.

30. rocznica powstania związku była też okazją do organizowania mistrzostw dla dzieci i młodzieży. Przez trzy dni uczniowie jaworznickich szkół rywalizowali w turniejach koszykarskim i piłki nożnej.

Chrońmy różnorodność – segregujmy odpady

Foto: WFOŚiGW



Finał wojewódzkiej Akcji „Sprzątanie Świata Polska 2010” zorganizowany został w Koszęcinie

To hasło tegorocznej akcji „Sprzątanie Świata”, do której tradycyjnie już przyłączyli się uczniowie śląskich szkół i mieszkańcy regionu.

Wojewódzkie podsumowanie kampanii miało miejsce 10 września w Koszęcinie. W zorganizowanym przez Regionalną Dyрекcję Lasów Państwowych finale akcji sprzątania leśnych szlaków uczestniczyły dzieci oraz młodzież z pobliskich szkół. – Najważniejszym efektem takich działań jest zmienianie postaw ludzi dorosłych, którym nie będzie wypadało wyrzucać śmieci do lasów i na dzikie wysypiska – mówił podczas spotkania z dziennikarzami Andrzej Pilot z zarządu WFOŚiGW w Kato-

wicach. Podkreślił, że niekontrolowane wysypiska odpadów stanowią jeden z największych problemów śmieciowych w naszym regionie. – Co roku do przydrożnych rowów i na dzikie wysypiska trafia blisko 200 tys. ton odpadów. Dlatego każdy głos może to zmienić, zwłaszcza głos pochodzący od dzieci – dodał Andrzej Pilot.

Akcja „Sprzątanie świata” zainicjowana została w 1989 roku w Australii i polega na zbiorowym zbieraniu śmieci pozostawionych w różnych miejscach. W Polsce organizowana jest już po raz siedemnasty, patronuje jej Fundacja Nasza Ziemia.

RED.

Ratują drzewa zniszczone przez powódź



Bieruń dotkliwie odczuł skutki majowej powodzi, zniszczona została też miejska zielen

W Bieruniu rozpoczęła się akcja odbudowy zieleni zniszczonej w wyniku majowej powodzi. Do końca listopada posadzonych tutaj zostanie ponad 9 tysięcy drzew i krzewów.

Bieruń był jedną z najbardziej zniszczonych przez powódź miejscowości. W niektórych zalanych miejscach woda stała ponad 70 dni. W tym czasie obumarły znajdujące się tam drzewa i krzewy, wiele z nich porwała rzeka. Po opadnięciu wody powodziowej okazało się, że wiele drzewostanów, zarówno na terenach gminnych, jak i posesjach prywatnych, zosta-

ło całkowicie zniszczonych – mówi Piotr Biernat, rzecznik prasowy WFOŚiGW.

Odtworzenie zieleni w gminie będzie możliwe dzięki dotacji przyznanej przez zarząd Funduszu, w wysokości 300 tys. zł. W pierwszej kolejności drzewa i krzewy posadzone zostaną w miejscach rekreacyjnych i takich, które do tej pory pełniły funkcje ekologiczne i zdrowotne. – Środki Funduszu pozwolą na odtworzenie stanu zieleni sprzed powodzi. W tym celu zakupiono drzewa i krzewy liściaste oraz iglaste kilkudziesięciu gatunków – dodaje Biernat.

RED.

Modernizacje sieci wodno-kanalizacyjnych są mało popularne i wiążą się z dużymi utrudnieniami dla mieszkańców, ale ich realizacja oznacza ważny krok w kierunku nowoczesności.

Zabrze i Gliwice bliżej Unii Europejskiej

Foto: UM w Zabrzu

Zabrze i Gliwice są kolejnymi miastami na mapie województwa śląskiego, które dzięki środkom zewnętrznym zrealizowały potężne projekty modernizacyjne gospodarki wodno-ściekowej, dostosowując ją do unijnych wymagań.

– Uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej to pierwszy i najważniejszy krok na drodze dostosowania naszego kraju i warunków życia mieszkańców do standardów cywilizacyjnych oraz na zwiększenie konkurencyjności inwestycyjnej miast – powiedział Stanisław Gawłowski, sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska podczas konferencji zorganizowanej na zakończenie projektu.

Realizacja przedsięwzięcia trwała prawie sześć lat. W tym czasie w Zabrzu powstało 120 km kanalizacji sanitarnej, 100 km kanalizacji deszczowej, 13 km wodociągów przemysłowych i 76 km sieci wodociągowej rozdzielczej. Projekt objął zasięgiem ponad 80 proc. powierzchni miasta i jest uważany za jeden z największych w kraju. Jego całkowita wartość wyniosła ponad 141 mln euro. 58 mln euro pochodziło z dotacji z Funduszu Spójności, pozostałe środki z pożyczek inwestycyjnych oraz środków własnych Gminy i Zabrzańskie Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji.

Podczas uroczystości kończącej inwestycję Gabriela Lenartowicz, prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach zaznaczyła, że skala zabrzańskiego projektu świadczy o dojrzałości władz oraz mieszkańców miasta. – Inwestycje kanalizacyjne nie są popularne bo, choć niezbędne, powodują w trakcie ich realizacji duży dyskomfort związany z rozkopaniem nawierzchni dróg



Projekt modernizacji gospodarki wodno-ściekowej w Zabrzu objął ponad 80 proc. powierzchni miasta i jest uważany za jeden z największych w kraju

Województwo śląskie stało się już krajowym liderem w zakresie inwestycji wodno-kanalizacyjnych dofinansowanych przez Unię Europejską.

i chodników. Tymczasem każdy zakończony projekt z zakresu gospodarki wodno-ściekowej stwarza możliwość pozyskania środków na inne cele służące polepszeniu życia mieszkańców i sprawniejszemu funkcjonowaniu miasta – powiedziała Gabriela Lenartowicz. Zaznaczyła, że Fundusz w dalszym ciągu będzie wspierał tego rodzaju inwestycje zarówno finansowo, jak i doradzając samorządom podczas przygotowywania wniosków o dofinansowanie.

Planowana jest również kolejna modernizacja za-

brzańskie kanalizacji, która ma zostać zakończona w 2015 roku i kosztować ok. 325 mln zł. Dofinansowanie ze środków unijnych wyniesie ok. 200 mln zł.

Podobna uroczystość miała miejsce w Gliwicach. 9 września w ratuszu podsumowany został najważniejszy etap modernizacji gospodarki ściekowej w tym mieście. W spotkaniu uczestniczył Jan Rączka, prezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie oraz przedstawiciele Funduszu w Katowicach, którzy podkreślali, że zrealizowany projekt był największym zadaniem inwestycyjnym w Gliwicach dofinansowanym z Funduszu Europejskich. Dzięki inwestycji nie tylko sieć wodno-ściekowa w gminie, ale także znaczącej poprawie ulegnie stan środowiska w dorzeczu rzeki Klodnicy, co wpłynie na poprawę czystości Odry.

Całkowita wartość projektu wyniosła prawie 51 mln euro, dotacja z Funduszu Spójności stanowiła ponad 53 procent. Pozostałe środki pochodziły m.in. z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

– Województwo śląskie stało się już krajowym liderem w zakresie inwestycji wodno-kanalizacyjnych dofinansowanych przez Unię Europejską – powiedziała w trakcie uroczystości Gabriela Lenartowicz. Podkreśliła, że do tej pory udało się wykorzystać 2,5 mld z prawie 9 mld euro przeznaczonych na ten cel w unijnych programach pomocowych. Zdaniem Gabrieli Lenartowicz, oznacza to nie tylko poprawę bytu mieszkańców, ale także ożywienie gospodarcze na rynku pracy i inwestycyjnym w regionie oraz liczącą się poprawę konkurencyjności województwa wobec europejskich inwestorów.

AK

Centrum Kultury w starym basenie

Rydułtowskie Centrum Kultury ma już nową siedzibę. Od kilku dni jest nią budynek starego krytego basenu, który został zniszczony w wyniku pęknięć spowodowanych uszkodzonymi górnymi. To innowacyjne rozwiązanie, pierwsze tego typu w Polsce.

Przebudowa obiektu trwała rok i kosztowała ponad 9 mln złotych. Projekt został dofinansowany z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego oraz z innych krajowych funduszy pomocowych.

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

pokrył koszty kompleksowej termomodernizacji budynku, przeznaczając na ten cel milion zł.

W trakcie prac remontowo-budowlanych całkowicie zmienione zostało wnętrze basenu. Powstała nowoczesna sala kinowa oraz sale kameralne, powierzchnie wystawowe i pub. Chlubą

centrum jest również nowa, mieszcząca 300 osób sala teatralna. Centrum zostało dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych.

W uroczystym otwarciu nowej siedziby wzięli udział samorządowcy, przedstawiciele Funduszu oraz świata kultury.

RED.

Teksty i porady prawne pochodzą z serwisu prawo-pracy.pl. Serwis prawo-pracy.pl skoncentrowany jest wokół tematyki prawa pracy. Strona udostępnia artykuły oraz odpowiedzi na zapytania internautów dotyczące m.in. kwestii wynagrodzeń, czasu pracy, odpraw, odpowiedzialności pracownika, urlopu, wypowiedzenia umowy, przepisów BHP, mobbingu. W serwisie również: porady prawne on-line, aktualności prawne, praktyczne poradniki w formacie PDF oraz największe w Polsce forum z zakresu prawa pracy.

Ustawa Kodeks pracy:

Umowa na okres próbny

Wartykuły zostały przedstawione zasady obowiązujące przy zawieraniu umów o pracę na okres próbny oraz cechy szczególne tego typu zatrudnienia.

Zawarcie umowy o pracę, zarówno na czas określony jak i nieokreślony, czy umowy na czas wykonywania określonej pracy, a także umowy na zastępstwo za nieobecność pracownika, może zostać poprzedzone zawarciem umowy na okres próbny (art. 25 § 1 K.p.).

Zawarcie umowy na okres próbny ma na celu umożliwienie pracodawcy zapoznania się z możliwościami, jakie daje zatrudnienie określonej osoby na danym stanowisku pracy, a pracownikowi umożliwia zapoznanie się z warunkami

panującymi na danym stanowisku pracy.

Umowa na okres próbny nie może być zawarta na czas dłuższy niż trzy miesiące, co wynika z art. 25 § 2 K.p. Jeżeli umowa taka przewiduje dłuższy niż trzymiesięczny okres jej obowiązywania, to okres obowiązywania umowy kończy się z upływem 3 miesięcy, a więc po okresie wskazanym w ustawie.

Wynika to z art. 18 Kodeksu pracy, według którego postanowienia umów o pracę nie mogą być mniej korzystne dla pracownika niż przepisy prawa pracy (§ 1). Takie mniej korzystne postanowienia są uznawane za nieważne – zamiast nich stosuje się odpowiednie przepisy prawa pracy (§ 2).

Umowa na okres próbny, tak jak i każda inna umowa o pracę, powinna zostać zawarta w formie pisemnej, z

wyraźnym wskazaniem jej charakteru. Umowa powinna określać rodzaj pracy, miejsce jej wykonywania, termin, na jaki została zawarta, a także przysługujące pracownikowi wynagrodzenie.

Umowa na okres próbny nie jest umową na czas określony – tak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 sierpnia 1999 r. (sygn. akt. IPKN 215/99). Do umowy na okres próbny nie ma zatem zastosowania art. 25¹ K.p., stosownie do którego zawarcie kolejnej umowy o pracę na czas określony jest równoznaczne w skutkach prawnych z zawarciem umowy o pracę na czas nieokreślony, jeżeli poprzednio strony dwukrotnie zawarły umowę o pracę na czas określony na następujące po sobie okresy, o ile przerwa między rozwiązaniem poprzedniej, a nawiązaniem

kolejnej umowy nie przekroczyła 1 miesiąca.

Stosownie do art. 32 § 1 pkt 1 K.p., każda ze stron umowy może wypowiedzieć umowę na okres próbny. Według art. 34 K.p. okres wypowiedzenia umowy o pracę zawartej na okres próbny wynosi:

- 3 dni robocze, jeżeli okres próbny nie przekracza 2 tygodni,
- 1 tydzień, jeżeli okres próbny jest dłuższy niż 2 tygodnie,
- 2 tygodnie, jeżeli okres próbny wynosi 3 miesiące.

Pracodawca nie ma obowiązku zawarcia kolejnej umowy o pracę nawet w sytuacji, gdy pracownik zatrudniony na okres próbny starannie i należycie wykonuje swoje obowiązki.

ŁUKASZ OBRAŁ

Tekst pochodzi z serwisu prawo-pracy.pl.

Do przerwanej nauki zawsze można wrócić

Wczesne macierzyństwo zmniejsza szanse młodych kobiet na rynku pracy, ale tych szans nie likwiduje.

Przykład Jolanty Pieszczyk (rocznik 1981) pokazuje, że bezrobotna młoda matka może zmienić swoją sytuację życiową wracając do nauki i zdobywając nowe kwalifikacje. Pani Jola po ukończeniu szkoły podstawówki rozpoczęła naukę w szkole zawodowej. Chciała zostać fryzjerką, fascynowało ją fryzjerstwo artystyczne. Uczyła się dobrze, ale w drugiej klasie poznała swojego przyszłego męża i nauka zeszła na dalszy plan. Wyszła za mąż, a w wieku 19 lat urodziła syna. Przez kilka lat zajmowała się tylko wychowaniem dziecka, ale coraz częściej rozmyślała o przerwanej nauce i o wymarzonej karierze.

Unia Europejska poprzez swoje programy i fundusze wspiera projekty mające na celu pomoc osobom, które chcą się uczyć i zdobywać kwalifikacje. Nasza bohaterka z tego skorzystała. Wzięła udział w dwóch unijnych projektach realizowanych przez Region Śląsko-Dąbrowski. Dzięki „Pierwszej Szybcie” ukończyła szkolenie fryzjerskie i zdała egzamin czeladniczy. Właścicielka salonu, gdzie odbywała praktyki, dostrzegła jej talent oraz umiejętności i zaproponowała stałą pracę.

– Znalazienie pracy i zdobycie dyplomu czeladnika to nie koniec. Nie przestałam się uczyć, regularnie jeżdżę na różnego rodzaju szkolenia i pokazy, stale podnoszę swoje umiejętności. W przyszłości chciałabym być trenerem szkolącym młodych fryzjerów, a może kiedyś otworzyć własny zakład – mówi Jolanta Pieszczyk. – Poza tym, dobrze układa mi się w życiu zawodowym i osobistym. Mam swoje pieniądze, nie jestem od nikogo uzależniona i co jeszcze ważniejsze, mam wyższe niż jeszcze kilka lat temu poczucie własnej wartości.

AGNIESZKA KONIECZNY

Foto: TSD



– Mam swoje pieniądze, nie jestem od nikogo uzależniona. Mam wyższe niż jeszcze kilka lat temu poczucie własnej wartości – mówi Jolanta Pieszczyk

Wszystkich zainteresowanych zagadnieniami nauki w dorosłym życiu zapraszamy na seminaria „Kształcenie ustawiczne jako źródło adaptacyjności i konkurencyjności przedsiębiorstw oraz pracowników”.

Konferencje odbędą się w Zawierciu (22 września) i Tarnowskich Górach (24 września). Szczegóły pod nr tel. 32 353 84 25 wewn. 223 oraz na www.ustawiczne.pl.

Seminaria są częścią realizowanego do października tego roku unijnego projektu „Promocja kształcenia ustawicznego w województwie śląskim”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Celem projektu jest popularyzacja idei nauki przez całe życie, rozumianej jako zwykłe kursy i szkolenia zawodowe, a także wieczorowe szkoły, studia wyższe jak i podyplomowe. Ważne jest również przekonanie szefów przedsiębiorstw czy kierujących działami personalnymi, że warto inwestować w pracowników, bo to pozwala firmie zachować konkurencyjność.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Ustawa Kodeks pracy:

Jak skrócić 3-miesięczny okres wypowiedzenia?

Dostałem dobrą ofertę pracy, ale muszę zacząć tam pracować już za miesiąc. W obecnej firmie pracuję już 4 lata (umowa na czas nieokreślony) i obowiązuje mnie 3-miesięczny okres wypowiedzenia. Czy jeśli obecny pracodawca nie zgodzi się na ugodę, to muszę czekać te 3 miesiące? Czy można jakoś inaczej rozwiązać umowę bez 3-miesięcznego okresu?

W pierwszej kolejności przypominam, że okres wypowiedzenia wynoszący 3 miesiące kończy się ostatniego dnia trzeciego miesiąca (art. 30 § 2¹ K.p.) i trwa dokładnie trzy pełne miesiące. Jeżeli więc pracownik wypowiada umowę o pracę w dowolnym dniu danego miesiąca, to 3-miesięczny okres wypowiedzenia rozpocznie swój bieg

pierwszego dnia następnego miesiąca, a zakończy po upływie 3 pełnych miesięcy, czyli w ostatnim dniu trzeciego miesiąca. W okresie pomiędzy złożeniem pisma rozwiązującego umowę a pierwszym dniem następnego miesiąca okres wypowiedzenia jeszcze nie biegnie, czyli pracownik nie znajduje się w okresie wypowiedzenia (wyrok SN z dnia 02.04.1988 r., I PZP 38/78, OSNCP 1979/10/188).

Zgodnie z obowiązującymi przepisami (art. 36. § 6 K.p.) strony mogą po dokonaniu wypowiedzenia umowy o pracę przez jedną z nich ustalić wcześniejszy termin rozwiązania umowy. Ustalenie takie nie zmienia jednak trybu rozwiązania umowy o pracę.

Pracodawca i pracownik mogą skrócić okres wy-

wiedzenia w drodze porozumienia stron, zgodnie ustalając wcześniejszy termin rozwiązania umowy. Należy pamiętać, że skrócenie okresu wypowiedzenia nie zmienia trybu rozwiązania umowy o pracę – nadal rozwiązanie umowy dokonane będzie za wypowiedzeniem i tak też będzie to odnotowane na świadectwie pracy.

Przepisy nie określają, o jaki okres można skrócić czas trwania wypowiedzenia, strony mogą więc uzgodnić dowolny okres, po którym umowa ulegnie rozwiązaniu.

W celu skrócenia okresu wypowiedzenia należy przedłożyć drugiej stronie, w tym przypadku pracodawcy, pisemną propozycję, w której wskazany będzie propono-

wany termin rozwiązania umowy o pracę. Jeśli pracodawca nie wyrazi zgody na zawarcie porozumienia – nie dojdzie do skrócenia okresu wypowiedzenia i w takim przypadku należy do końca okresu wypowiedzenia świadczyć pracę zgodnie z umową o pracę.

Odradza się inny tryb postępowania, taki jak porzucenie pracy, czyli rezygnację z pracy z dnia na dzień. Odejście z pracy przed upływem okresu wypowiedzenia, bez zawarcia porozumienia, jest uwidocznione na świadectwie pracy w postaci odpowiedniego zapisu w pozycji wskazującej tryb i podstawę rozwiązania umowy o pracę.

DOROTA KRIGER

Tekst pochodzi z serwisu prawo-pracy.pl.

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ „Solidarność”

Wydawca:
Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnoskatowice.pl
tygodnik@solidarnoskatowice.pl
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (Redaktor naczelny), Wojciech Gumułka (Kierownik Biura Informacyjno-Wydawczego, Rzecznik ZR), Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzomy | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** ZR pok 104, tel. 32 353-84-25 wewn. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnoskatowice.pl | **DRUK:** Agora Poligrafia sp. z o.o., Tychy | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnoskatowice.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnoskatowice.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** Biuro Szkoleń i Zagraniczne – tel./fax 32 353-84-25 wewn. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnoskatowice.pl | **Rozwój Związku** – tel. 32 353 84 25 wewn. 107, e-mail: organizator@solidarnoskatowice.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnoskatowice.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, **Rozliczenie składek Związkowych** – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wewn. 199/103, e-mail: administracja@solidarnoskatowice.pl | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnoskatowice.pl

BIURA TERENOWE ZR: **Bytom,** ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnoskatowice.pl | **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnoskatowice.pl | **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnoskatowice.pl | **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnoskatowice.pl | **Pszczyna,** ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnoskatowice.pl | **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnoskatowice.pl | **Sosnowiec,** ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnoskatowice.pl | **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnoskatowice.pl | **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnoskatowice.pl | **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnoskatowice.pl | **Zawiercie,** ul. 11 Listopada 2a, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnoskatowice.pl

Relikwie błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki wprowadzono we wtorek 14 września do kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Katowicach, wybudowanego jako pomnik górników poległych w pobliskiej kopalni Wujek.

WYJĄTKOWA UROCZYSTOŚĆ

Foto: internet



Ks. Jerzy Popiełuszko został ogłoszony błogosławionym Kościoła katolickiego 6 czerwca 2010 roku

Pomysł sprowadzenia relikwii bł. ks. Popiełuszki do kościoła przy kopalni Wujek pojawił się już w zeszłym roku – W grudniu zostało poświęcone popiersie ks. Jerzego, ufundowane przez ZR Śląsko-Dąbrowskiej Solidarność. Już wtedy było wiadomo, że ks. Popiełuszko zostanie wyniesiony na ołtarze. Zaraz po uroczystościach związanych z beatyfikacją rozpoczęliśmy starania, aby te relikwie trafiły tutaj, do naszego kościoła – wspomina Krzysztof Pluszczyk, przewodniczący Społecznego Komitetu Górników KWK Wujek Poległych 16 grudnia 1981.

– Ksiądz Popiełuszko zawsze był naszym kapłanem i duszpasterzem. Podczas swoich mszy za ojczyznę bardzo często wspominał górników z kopalni Wujek, modlił się za nich. Uznaliśmy więc, że powinniśmy mieć go tutaj bardzo mocno w pamięci. Bardzo cieszymy się, że całe przedsię-

ws. Popiełuszko podczas swoich mszy za Ojczyznę często wspominał górników z kopalni Wujek i modlił się za nich.

wzięcie się udało – dodaje Pluszczyk.

Uroczystość wprowadzenia relikwii bł. ks. Jerzego Popiełuszki odbyła się w dniu 63. rocznicy urodzin kapłana. Ceremonia była połączona z mszą dziękczynną w intencji członków NSZZ Solidarność w 30. rocznicę powstania związku, w intencji darczyńców, którzy ufundowali relikwiarz i ornat z wizerunkiem ks. Jerzego oraz w intencji Społecznego Komitetu Pamięci Górników KWK Wujek Poległych 16 grudnia 1981 r.

W homilii proboszcz parafii ks. Ireneusz Tatura wspominał ostatnie dni życia ks. Jerzego. – Przechowywał zbliżający się koniec. W Bydgoszczy

wygaszając ostatnie rozważania mówił: „Módlmy się, abyśmy byli wolni od lęku i zastraszenia ale przede wszystkim od żądzy odwetu i przemocy”.

Historia parafii Podwyższenia Krzyża Świętego bierze początek od tragicznych wydarzeń z początku stanu wojennego, kiedy to w starciu z oddziałami milicji zginęło 9 strajkujących górników kopalni Wujek w Katowicach. Po tych wydarzeniach na miejscu tragedii wzniesiono drewniany krzyż, który stał się symbolicznym zaczątkiem parafii. Ówczesny biskup ordynariusz katowicki Herbert Bednorz wystąpił z inicjatywą wybudowania kościoła-pomnika tragicznie zmarłych górników. 3 grudnia 1982 r. biskup poświęcił tymczasową kaplicę pw. Matki Boskiej Bolesnej, zaś 1 maja 1983 erygował nową parafię pw. Podwyższenia Krzyża Św. w Katowicach-Brynowie, wydzieloną z dwóch innych parafii.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

DUMNI z naszych sztandarów

Sztandar Solidarności kopalni Silesia

Po strajkach w 1980 r. Solidarność z czechowickiej kopalni Silesia podjęła decyzję o wykonaniu związkowego sztandaru. Haftowały go zakonnice z klasztoru Felicjanek w Krakowie, pod nadzorem ks. Jęzmiionki, proboszcza kościoła Wspomożenia Wiernych w Czechowicach. W tej świątyni, znajdującej się nieopodal kopalni, sztandar został poświęcony przez nieżyjącego już biskupa Juliana Grobickiego z Krakowa.

– W uroczystości poświęcenia związkowego symbolu licznie uczestniczyła załoga kopalni.

Wówczas nasz zakład zatrudniał 3,5 tys. pracowników, z czego do Solidarności należało 3,2 tys. osób – wspomina Kazimierz Żyrek, ówczesny przewodniczący związku w kopalni Silesia.

Rankiem 13 grudnia 1981 r. związkowcy z kopalni Silesia uzgodnili, że ukryją sztandar w Kościele Wspomożenia Wiernych. Kazimierz Żyrek ukradkiem przeniósł go do świątyni. Po jakimś czasie związkowcy z Silesii postanowili, że ich sztandar będzie wisiał przy ołtarzu w czechowickim kościele pw. Świętej Barbary, zwrócony wi-

zerunkiem patronki górników do wiernych.

– Ale wszyscy doskonale wiedzieli, że jest to sztandar naszej Solidarności. Bezpieka długo nie zdawała sobie z tego sprawy. Gdy esbecy dowiedzieli się o naszym kamuflażu, ukryłem sztandar w swoim mieszkaniu. Bezpiecznie wisiał za potężnym segmentem meblowym, który najpierw trzeba było zdemonstrować, aby zobaczyć, co się za nim ukrywa – mówi Krzysztof Kwaśny, działacz związkowy z kopalni Silesia.

W mieszkaniu Kwaśnego sztandar doczekał reaktywacji związku.

Od tej pory towarzyszy związkowcom z Solidarności z kopalni Silesia podczas wszystkich ważnych uroczystości

– Razem z nim odsłanialiśmy pomnik ku pamięci górników, którzy zginęli w katastrofach w naszej kopalni. Był też z nami w 2003 r., podczas podziemnego strajku trwającego 240 godz., kiedy broniliśmy Silesię przed likwidacją. Wówczas, podczas mszy świętej odprawionej w kopalni, pod solidarnościowym sztandarem wymodliliśmy powrodenie naszego protestu – mówi Kazimierz Żyrek.

BEA



Awers i rewers sztandaru Solidarności Kopalni Silesia

Komunikat dla Komisji Zakładowych

NIE dla cięć budżetowych!

TAK dla ochrony miejsc pracy i wzrostu gospodarczego!

Pod takimi hasłami **29 września w Warszawie, w samo południe** przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów odbędzie się ogólnopolski wiec związkowy.

Uchwałę o przeprowadzeniu wieceu podjęła 24 sierpnia Komisja Krajowa NSZZ Solidarność. Protest wpisuje się w akcję Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych i jest wyrazem europejskiej solidarności oraz troski o tych, którym przychodzi płacić największe koszty ekonomiczne i społeczne za obecny kryzys światowej gospodarki.

Zwracamy się do wszystkich Komisji Zakładowych z prośbą o poinformowaniu o liczbie członków Waszych organizacji zakładowych, którzy chcą wziąć udział w wieceu. Prosimy też o podanie rodzaju i liczby środków lokomocji, które dowiozą uczestników akcji do Warszawy.

Te informacje prosimy przekazywać do wiceprzewodniczącego ZR Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności Sławomira Ciebierzy. Termin nadsyłania informacji upływa 22 września o godz. 12.00.

tel: 32 253 73 73 wew. 427

email: prezydium@solidarnosckatowice.pl

Przypominamy, że koszty związane z dojazdem do Warszawy będą refundowane z Funduszu Strajkowego, zgodnie z dotychczasowymi zasadami.